

Partnerska i wspólna Polska – idea na kolejne 100 lat Niepodległej



dr
JAN SZOMBURG

*Prezes Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową,
Inicjator Kongresu Obywatelskiego*

11 XI 2018

Polska nie jest skazana na powrót do przeszłości, a obecna dezintegracja może być etapem przejściowym do integracji na wyższym poziomie. Im szybciej nakreślimy nową, bardziej dojrzałą i inkluzywną ideę Polski oraz zbudujemy wokół niej szeroki konsensus, tym szybciej wkroczymy na właściwe tory rozwoju.

Najpierw dojrzałość

Budowa wspólnoty Polaków „ponad podziałami” jest możliwa. Taka wspólnota ponad 10 tys. osób powstała w ramach Kongresu Obywatelskiego w latach 2005-2015 niezależnie od – a nawet wbrew – narastającej polaryzacji politycznej. Podczas gdy większość kongresów i konferencji kieruje swe postulaty do rządzących, my debatowaliśmy głównie „w poziomie” – między sobą – w ramach różnych środowisk i pokoleń. Wypracowaliśmy wzajemne zaufanie i model **horyzontalnej debaty obywatelskiej** opartej na trosce o dobro wspólne.

Kiedy po wyborach parlamentarnych w 2015 r. rozpoczęły się zasadnicze zmiany polityczno-ustrojowe, klimat społeczno-polityczny uległ radykalnemu pogorszeniu. Pojawiły się znacznie silniejsze niż przedtem podziały, upowszechniła się tendencja do zamykania się we własnych kręgach ideowo-politycznych. Stanęliśmy więc przed pytaniem, czy nakierować naszą debatę na bezpośrednią ocenę tych radykalnych (w istocie ustrojowych) zmian, jakie się właśnie dokonywały, ryzykując rozpad konsensusu dialogicznego w ramach wspólnoty Kongresowiczów. Wybraliśmy inną drogę – rozważań nad **ideałem Polski**, które pozwalałyby spojrzeć „z góry”, tak na okres transformacji i rozwoju z lat 1989-2015, jak i na ostatnie zmiany polityczno-ustrojowe. Tak narodziło się przesłanie Kongresu Obywatelskiego zorganizowanego w 2016 r.: **„Dojrzała Polska – lepsza Polska”** i wiążące się z nim pytania – co oznacza dojrzałość w życiu indywidualnym i zbiorowym, co to znaczy **„dojrzała Polska”**.

Sformułowaliśmy wówczas 10 drogowskazów procesu dojrzewania Polaków i Polski. Najważniejsze z nich to: **zrozumienie siebie** jako całej zbiorowości narodowej i społecznej (naszej tożsamości w różnych jej odcieniach), **samoakceptacja** tego, jacy jesteśmy jako Polacy (czyli

zarówno naszych blasków, jak i cieni) oraz **podmiotowość** czyli swego rodzaju samostereowność w sensie intelektualnym, emocjonalnym i wolicjonalnym.

Idea partnerskiej i wspólnej Polski

Realną atmosferę w Polsce cechują jednak ciągle narastające podziały i pęknięcia już nie tylko polityczne, ale także **kulturowe** – dotyczące zwłaszcza sfery wartości i tożsamości. Słuchając debaty – tak publicznej, jak i tej rodzinno-przyjacielskiej – można odnieść wrażenie, że Polska byłaby po wsze czasy krainą mlekiem i miodem płynącą, gdyby tylko usunąć z niej element liberalno-demokratyczny* lub konserwatywno-narodowy* (*niepotrzebne skreślić).

Całościowe myślenie o rozwoju podpowiada nam jednak, że dla każdego organizmu wycieńczająca (ale też nieproduktywna) jest konieczność oddychania zamiennie tylko jednym płucem, podczas gdy drugie idzie w odstawkę. **Stały, szybki rozwój i doganianie krajów wysoko rozwiniętych wymaga wykorzystywania całego potencjału Polaków, wszystkich zasobów, talentów, umiejętności, wiedzy i energii.**

Stajemy więc przed pytaniem jak zapewnić możliwość rywalizacji i zmian, zachowując jednocześnie klimat współpracy oraz racjonalną ciągłość. Ten wymóg może spełnić tylko ideał partnerskiej i wspólnej Polski. Partnerstwo oznacza bowiem akceptację podmiotowości drugiej osoby i wzajemny szacunek. Różnice potencjałów i możliwości stają się wtedy szansą na realizację wspólnych celów – zgodnie z ideą gry o sumie dodatniej: *win-win*. Nie wyklucza ona rywalizacji i ciągłego wzajemnego pozycjonowania się, ale nie zakłada też dążenia do eliminacji bądź całkowitego zdominowania drugiej strony. To wiązałoby się bowiem z utratą zasobów, możliwości i energii, którymi dysponował potencjalny partner.

“ **Partnerstwo oznacza akceptację podmiotowości drugiej osoby i wzajemny szacunek. Różnice potencjałów i możliwości stają się wtedy szansą na realizację wspólnych celów.**

W swojej istocie idea partnerstwa opiera się na **idei osoby ludzkiej** – wszyscy rodzimy się równi, wszyscy mamy przyrodzoną godność. W nauce katolickiej – wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, stworzonymi na obraz i podobieństwo Boże.

Idea partnerskiej Polski, wyznaczając kierunek naszego dojrzewania zbiorowego, może nam pomóc w rozwiązaniu wielu zasadniczych konfliktów i napięć, które nas trapią. W jakich więc sferach warto ją zastosować? Właściwie we wszystkich. Potrzebujemy partnerstwa kapitału

i pracy, władzy i obywateli, pokolenia srebrnych z młodymi, Polski metropolitarnej z lokalną, kobiet i mężczyzn, itd. Jednak naszym **największym wyzwaniem jest zbudowanie partnerstwa w sferze wartości i tożsamości.**

Jeśli chcemy, by trapiące nas różnice stały się szansą, musimy w sobie wyrobić zdolność do patrzenia na CAŁOŚĆ, bo – jak mówią mędrcy – **tylko całość jest prawdą.** Wtedy szukanie dojrzałej równowagi w różnorodności, swoistego „podziału pracy” i partnerstwa staje się naturalne, nawet w sferze wartości i tożsamości.

Partnerstwo w sferze wartości i tożsamości

Zacznijmy od wartości. To właśnie tutaj wiele osób upatruje źródeł nieprzezwycięzalnego konfliktu polsko-polskiego. Jeśli jednak przyjmiemy, że wszyscy jesteśmy patriotami i mamy na uwadze dobro rozwojowe Polski, ostrość sporu o wartości powinna się znacząco zmniejszyć.

Czy takie wartości, jak wolność, solidarność, sprawiedliwość, porządek i hierarchia można traktować zamiennie, myśląc o dobru Polski? Przecież **Polska dla swojego rozwoju potrzebuje wszystkich tych wartości.** Co by było, gdyby całkowicie zwyciężyła wolność, kosztem innych wartości? Pewnie pograżylibyśmy się w chaosie. Gdybyśmy postawili na hierarchię, ład i porządek, zafundowalibyśmy sobie w nieodległym czasie stagnację i zniewolenie.

“ **Czy takie wartości, jak wolność, solidarność, sprawiedliwość, porządek i hierarchia można traktować zamiennie, myśląc o dobru Polski? Przecież Polska dla swojego rozwoju potrzebuje wszystkich tych wartości.**

Hasło wolności i solidarności obecne w naszej Wielkiej Solidarności początku lat 80. wyrażało odwieczną mądrość *ying* i *yang*. Zawsze bowiem potrzebujemy i napędu, i pewnej równowagi. Inaczej mówiąc, dla rozwoju całości – Polski – potrzebujemy wszystkich wartości moralnych, ich przyjaznej rywalizacji, koegzystencji i partnerstwa. Oczywiście, struktura „popytu” społeczeństwa na pewne wartości może zmieniać się w czasie (np. w czasach dobrej koniunktury gospodarczej i geopolitycznej w cenie będą wolność i otwartość), ale w naszym wspólnym interesie jest zasadnicze utrzymanie całego systemu wartości.

Chcąc rozwoju Polski, nie możemy więc patrzeć na rywalizację wartości w sposób dogłębnie antagonistyczny czy konfliktowy – **patrzmy na nie ze zrozumieniem i spolegliwie.** Tym bardziej, że odzwierciedlają one rzeczywiste, tkwiące w naszej naturze różnice, nasz portret

psychologiczny. Każdy zna osoby otwarte i nastawione z natury wolnościowo oraz zamknięte i nastawione wspólnotowo czy wręcz hierarchicznie, itd.

Cieszymy się, że mamy aktywnych promotorów wolności, osoby, które swoim życiem dają świadectwo troski o innych, czy też takich członków wspólnoty, którzy przypominają o tym, jak ważne są autorytety lub dążenie do życia w zgodzie z Dekalogiem. Szanujemy się nawzajem i współpracujemy przy ograniczaniu postaw nihilistycznych. Budujmy wspólnie **Polskę partnerstwa wartości**, posadowioną w sposób „nieobronny” na naszej historii, atrakcyjną dla Polaków i szanowaną w świecie.

Drugą kluczową przestrzenią budowania narodowego partnerstwa jest **kwestia tożsamości**. Tu sytuacja jest w istocie podobna. Jest rzeczą oczywistą, że **nasza polska dusza** – indywidualna i zbiorowa – **jest „złożona”** z różnych zakamarków. Nikt nie ma jednej, homogenicznej duszy. My, Polacy, mamy gen słowiański, szlachecki, chłopski i – z racji swojej niezwyklej historii – niezliczone ślady innych oddziaływań. Wpłynęła na nas i cywilizacja wschodnia, i zachodnia. Jesteśmy kulturowo „zakręcani”, „wielobiegunowi” i nadal zróżnicowani chociażby według granic dawnych zaborów. Mamy różne składowe tożsamościowe, które musimy dostrzec i zaakceptować, jeśli chcemy szukać równowagi.

“ **My, Polacy, mamy gen słowiański, szlachecki, chłopski i – z racji swojej niezwyklej historii – niezliczone ślady innych oddziaływań. Jesteśmy kulturowo „zakręcani”, „wielobiegunowi”, zróżnicowani. Mamy różne składowe tożsamościowe, które musimy dostrzec i zaakceptować, jeśli chcemy szukać równowagi.**

Dotychczas zdecydowanie największy wpływ na narrację i symbolikę narodową miał nurt szlachecko-inteligencki w swoich dwóch odmianach: konserwatywno-narodowej i liberalno-demokratycznej. Nie daje mu to jednak pełnej „reprezentatywności” i nie prowadzi nas ku zrównoważonemu spojrzeniu na polską tożsamość i polskie etosy.

Potrzebna jest nowa synteza, która uwzględniałaby również perspektywę chłopską (postchłopską) – pragmatyczną, opartą bardziej na kategorii interesów, niż symboli i oddalonych od rzeczywistości, wielkich narracji narodowych. Nowy zrównoważony etos narodowy powinien być partnerstwem postszlacheckiego genu wolności i fantazji oraz postchłopskiego

genu przetrwania i pragmatyzmu. Inklusywna narracja narodowa mieści się gdzieś wewnątrz trójkąta ideowych napięć, które wyznacza etos konserwatywno-narodowy, etos liberalno-demokratyczny oraz etos chłopski.

Przykładem skutecznego partnerstwa tych trzech etosów był **ruch „Solidarności”**. Gdyby nie gen sprytu i pragmatyzmu chłopskiego (a właściwie chłopsko-robotniczego) kierownictwa ruchu, zamiast dość pokojowej zmiany ustrojowej mielibyśmy kolejne powstanie narodowe zakończone porażką. Sukces „Solidarności” wynikał z faktu, że każdy z naszych etosów był tam obecny, ale żaden nie zdominował jej działania. W Gdańsku było to widać szczególnie wyraźnie, gdy wolnościowy zapał „Wilniuków” zderzał się z robotniczo-chłopskim pragmatyzmem i sprytem „lokalsów” (głównie Kaszubów).

“ **Sukces „Solidarności” wynikał z faktu, że każdy z polskich etosów był tam obecny, ale żaden nie zdominował jej działania. W Gdańsku było to widać szczególnie wyraźnie, gdy wolnościowy zapał „Wilniuków” zderzał się z robotniczo-chłopskim pragmatyzmem i sprytem „lokalsów” (głównie Kaszubów).**

Siła lokalności i regionalności

Nowe, bardziej inkluzywne „imaginarium” narodowe powinno również uwzględniać partnerstwo etosów regionalnych. Polska jest bardzo **zróżnicowana**: regionalnie, ale także – przynajmniej podskórną – na poziomie narodowym. Nawet na terenach dawnej „Kongresówki”, skąd pochodzi dominująca narracja narodowa – **romantyczno-powstańcza**, były też nurty pozytywistyczne i myślenie etosem pracy, trudu i przedsiębiorczości. Najogólniej biorąc – **etos pozytywistyczny** przeważa na poziomie regionów (Pomorze, Wielkopolska, Górny Śląsk, Małopolska), natomiast etos romantyczno-powstańczy – na poziomie narracji ogólnonarodowej oraz w centralnej i wschodniej części Polski. Ziemie Odzyskane to raczej przestrzeń etosu liberalnego i lewicowego. Tu tradycje etosowe dopiero się rodzą. Ale już widać, że będą to raczej społeczności bardziej otwarte, tolerancyjne i akceptujące różnorodność niż konserwatywne (zamieszkujące Polskę południowo-wschodnią).

Czy to zróżnicowanie etosowe (aksjologiczne, kulturowe) musi być naszym przekleństwem, naszym wiecznym przeznaczeniem niepozwalającym nam wykorzystywać wszystkich swoich

talentów i w pełni rozwinąć naszych skrzydeł? Czy musimy tracić tyle energii na wewnętrzną walkę różnych etosów w ramach naszego dualizmu kulturowego? Wydaje się, że **mądre partnerstwo etosów regionalnych** może doprowadzić nas do kluczowego dla naszego bezpieczeństwa i dynamiki rozwojowej zredefiniowania (zrównoważenia) narodowej narracji etosowej.

Wizja partnerskiej Polski może się dzisiaj wydawać bardzo abstrakcyjna. Żyjemy bowiem w okresie **tęsknoty za silnym państwem**. Życie zweryfikuje, czy obecnie realizowany model państwa (i w pewnym stopniu też społeczeństwa) przysłuży się pełnemu wykorzystaniu potencjału wszystkich Polaków i rozwojowi naszego kraju. Idea partnerskiej i wspólnej Polski już teraz realizuje się jednak w wielu rejonach **Polski lokalnej**. To właśnie tutaj odbywa się realne obywatelskie ćwiczenie myślenia i działania w imię dobra wspólnego – od troski o postawienie nowej ławeczki na naszym osiedlu, przez myślenie o rozwoju i dobru naszej miejscowości, aż do zaangażowania się w to, co korzystne dla kraju. Wzmocnienie tego trendu daje nadzieję na odejście od filozofii indywidualistycznego modelu życia polegającego na posiadaniu i konsumpcji – ku życiu czerpiącemu radość i sens z przynależności, współtworzenia, dzielenia się, budowania tkanki społecznej, odpowiedzialności ekologicznej itp. Obywatelska współpraca wokół załatwienia codziennych, drażniących nas spraw jest również cennym doświadczeniem przekraczania ideologicznych barier, które często uniemożliwiają nam dzisiaj współpracę na rzecz wspólnego dobra na poziomie ogólnokrajowym.

“ **Idea partnerskiej i wspólnej Polski już teraz realizuje się w wielu rejonach Polski lokalnej. To właśnie tutaj odbywa się realne obywatelskie ćwiczenie myślenia i działania w imię dobra wspólnego, przekraczania ideologicznych barier, które często uniemożliwiają nam współpracę na poziomie ogólnokrajowym.** ”

Aby docenić te niezwykle ważne **pomosty** budowane przez codzienną praktykę współdziałania, tegoroczny XIII Kongres Obywatelski zorganizowaliśmy pod hasłem „**Siła lokalności – siła Polski**”. Nasze obywatelskie rozmowy i przykłady działań z całej Polski to namacalny dowód, że właśnie poprzez lokalność może dokonać się najważniejszy dla przyszłości Polski proces zmiany kulturowo-mentalnej. Proces dojrzewania nas jako społeczeństwa i wspólnoty obywatelskiej.

Myśląc o zrealizowaniu idei partnerskiej i wspólnej Polski musimy nieustannie wzmacniać lokalne spoiwa naszej wspólnoty. Podstawą dla sieci współpracy powinien stać się **etos otwartej wspólnoty kulturowej, zasady partnerstwa i wspólnych celów rozwojowych**.

O autorze

Doktor nauk ekonomicznych, współzałożyciel oraz Prezes Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, inicjator Kongresu Obywatelskiego oraz Przewodniczący Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego. Promotor publicznej refleksji i debaty nad tożsamością i wspólnotowością Polaków. Współtwórca polskiej myśli transformacyjnej dotyczącej gospodarki. Autor wielu opracowań na temat kulturowych przesłanek i uwarunkowań rozwoju. Wydawca serii wydawniczej „Wolność i Solidarność” (od 2005). W latach 80. zaangażowany w gdańską „Solidarność”, w stanie wojennym współpracował z podziemiem. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego.